

ZBRODNIA KATYŃSKA

Przesłanie dla przyszłości

Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej
Polska Fundacja Katyńska

WARSZAWA 2006

ZESZYTY KATYŃSKIE NR 21

Pod redakcją Marka Tarczyńskiego
Projekt okładki: Krystyna Tarkowska

© Copyright by Zeszyty Katyńskie

ISSN 1426-4064

ISBN 83-917780-3-7

Dr GEORGE SANFORD

ZBRODNI KATYŃSKA A STOSUNKI POLSKO-SOWIECKIE W LATACH 1941–1943*

5 marca 1940 roku Biuro Polityczne – organ kierowniczy Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego i przedstawiciele najwyższych władz państwowych ZSRR oficjalnie zatwierdzili opracowaną przez Ławrentija Berię i akceptowaną kilka dni wcześniej przez Józefa Stalina decyzję o wymordowaniu ponad 25 tysięcy polskich jeńców wojennych. Zostali oni wzięci do niewoli podczas uzgodnionych w tajnym aneksie do Paktu Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 roku, wspólnych działań wojennych Niemiec i Związku Sowieckiego przeciwko Polsce, po 17 września 1939 roku.

Około 4600 oficerów przetrzymywanych było w obozie w Kozielsku 200 km na południowy wschód od Smoleńska, a około 3900 kolejnych w Starobielsku na wschodniej Ukrainie. Dalszych, blisko 6400 głównie funkcjonariuszy służb granicznych, strażników więziennych i policjantów przetrzymywano w Ostaszkowie, niedaleko Kalinina (dzisiejszego Tweru). Około 11000 zamknięto w więzieniach i obozach na Ukrainie i Białorusi i tam zostali oni w przeważającej części wymordowani, a miejsca ich pochówku nie są znane do dziś.

* Tekst przetłumaczył z języka angielskiego i przygotował do druku Wojciech Zaborowski. Tytuł oryginału: *The Katyn Massacre and Polish-Soviet Relations, 1941–43*, publikowany w: „Journal of Contemporary History”, Cz. 4 (1), Londyn, New Delhi 2006, s. 95–111.

Dokumenty Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD), które ujawnione zostały dopiero po rozpadzie ZSRR potwierdzają prawdę, skrzętnie skrywaną przez Związek Sowiecki i jego sprzymierzeńców aż do 1990 roku, że wszyscy jeńcy, z wyjątkiem 395, zostali wymordowani w szczegółowo zaplanowanej operacji przez organa bezpieczeństwa pod bezpośrednim nadzorem Ławrentija Berii i jego zastępcy Wsiewłoda Mierkułowa.

Od początku kwietnia i w maju 1940 roku jeńcy ze Starobielska transportowani byli pociągami do Charkowa, gdzie rozstrzeliwano ich w piwnicach więzienia NKWD, a zwłoki grzebano w lesie niedaleko miasta. Natomiast jeńców z Ostaszkowa przerzucano pociągami do Tweru, gdzie mordowani byli w tamtejszym więzieniu NKWD i grzebani w wielkiej tajemnicy w Miednoje – małej wiosce oddalonej o około 30 km od miasta. Jeńców z Kozielska rozstrzeliwano i grzebano w lesie katyńskim 15 km od Smoleńska.

Niemcy okupowali tereny Smoleńska i Charkowa po inwazji na ZSRR w czerwcu 1941 roku, jednakże odkrycia masowych grobów w Katyniu dokonali dopiero zimą 1943 roku. Minister Propagandy Rzeszy – Joseph Goebbels za najlepszy moment na ogłoszenie tego odkrycia wybrał kwiecień 1943. Szereg delegacji polskich, m.in. Polskiego Czerwonego Krzyża, Rady Głównej Opiekuńczej, jak również Międzynarodowej Komisji Medycznej zostało specjalnie dopuszczonych do miejsca zbrodni w celu potwierdzenia wyników badań przeprowadzonych przez Niemców. Badania te, przy pomocy metod kryminalistycznych stwierdziły, że ekshumowane ciała należały do Polaków rozstrzelanych wiosną 1940 roku, przed wkroczeniem Niemców na te tereny. W związku z tym, z całą pewnością była to zbrodnia sowiecka. Prawda owa była zawzięcie kwestionowana przez władze Związku Sowieckiego.

Po wypędzeniu Niemców i odzyskaniu w wyniku działań wojennych terenów wokół Katynia, ZSRR powołał swoją komisję do zbadania tej sprawy. Komisją kierował znany sowiecki naukowiec, prof. n. med. Mikołaj Burdenko. Komisja ta opracowała, w styczniu 1944 roku, własny, alternatywny raport. Treść raportu dowodziła, że ofiarami mordu w Katyniu byli Polacy schwytani i rozstrzelani przez Niemców podczas ich ofensywy prowadzonej latem i jesienią 1941

roku. Ekspertyza Komisji Burdenki stała się oficjalną wersją wydarzeń obowiązującą w całym bloku wschodnim i pośród jego zachodnich sympatyków¹.

Propaganda niemiecka pragnęła nagłośnić sprawę katyńską, aby skomplikować, a nawet doprowadzić do zerwania sojuszu zawartego pomiędzy mocarstwami zachodnimi i ich polskim sojusznikiem – rządem Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, a głównym sowieckim sprzymierzeńcem. Niemieckim zamiarom starały się przeciwdziałać Ameryka i Wielka Brytania, w których nadrzędnym interesie leżało umocnienie sojuszu i podtrzymanie sowieckiego wysiłku wojennego na froncie wschodnim, jak najszybsze załamanie niemieckiej maszyny wojennej i dzięki temu ocalenie życia ogromnej liczbie swoich żołnierzy na zachodzie.

Po 1943 roku, za cenę utrzymania dobrych stosunków ze Stalinem zachodni alianci wyrzekli się zarówno obiektywnej prawdy o Katyniu, jak i poświęcili swojego wiernego, wojennego polskiego sprzymierzeńca. Niezależnie, czy uczynili tak z wyrachowania czy nie, było to z moralnego i politycznego punktu widzenia, wysoce kontrowersyjne.

Po bitwie pod Stalingradem, w drugiej połowie 1943 roku Stalin zaczął nie tylko narzucać swoją wolę co do kształtu granic powojennej Polski, ale również robił wszystko aby wyeliminować z gry politycznej rząd londyński i ostatecznie zastąpić go całkowicie alternatywnym, podległym sobie polskim przywództwem komunistycznym. Przejęłoby ono władzę w Polsce pod koniec wojny.

Z wyjątkiem tego co ujawnili Niemcy w samym Katyniu w 1943 roku, komunistom udało się zataić resztę przerażającej prawdy o zbrodni z 1940 roku. Katyń z tego powodu stał się symbolem całej masakry (Charków, Twer, Ukraina, Białoruś). Pewne przypuszczenia na temat Starobielska i Charkowa ujawniły się w źródłach zachodnich dopiero przy okazji odtajnienia części brytyjskich dokumentów

¹ Aby dokładnie zapoznać się z zakresem badań przed rokiem 1990, zanim pojawiła się szansa wnikliwszej analizy dokumentacji po upadku ZSRR zob.: J.K. Zawodny, *Death In the Forest. The story of the Katyn Forest Massacre*, Londyn 1971.

– zgodnie z zasadą, że niektóre dokumenty odtajnione mogą zostać dopiero po upływie 30 lat, tj. na początku lat siedemdziesiątych. Ostaszków – Miednoje pozostały zagadką aż do lat dziewięćdziesiątych.

Niemiecka inwazja na ZSRR w czerwcu 1941 roku kończyła pierwszą fazę II wojny światowej, zamykając okres współpracy niemiecko-sowieckiej. W okresie pomiędzy latem 1941 roku, a kwietniem 1943 polski rząd na uchodźstwie i Związek Sowiecki utrzymywały bezpośrednie stosunki dyplomatyczne. W tym czasie walka o wyjaśnienie co stało się z tysiącami zaginionych polskich oficerów, jeńców wojennych, zatrzymanych przez ZSRR podczas okupacji wschodnich części Polski we wrześniu 1939 roku, stała się istotnym elementem szerszej debaty nad powojennymi losami Polski. Debata dotyczyła powojennych granic Polski oraz terenów zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy zajętych przez Związek Sowiecki, a także rolę i miejsce Polski w powojennej Europie. W mediacji pomiędzy stroną polską a sowiecką czynnie uczestniczyły Ameryka i Wielka Brytania. Jednakże, nadzieje na harmonijną współpracę Polski z ZSRR stawały się coraz bardziej nierealne w miarę jak siła i polityczne ambicje strony sowieckiej wzrastały po przełomowej bitwie pod Stalingradem. Polacy w Londynie zaczęli być postrzegani jako swoista, polityczna uciążliwość. Stali się w końcu problemem historycznym, przegranym – rozpraszającym wspólny wysiłek wojenny lat 1941–1943, a ich niewygodna obecność była dla zachodnich polityków przykrym wyrzutem zarówno politycznym jak i moralnym. Konsekwencją tej sytuacji był w pewnym stopniu wybuch zimnej wojny.

Ostateczne ustalenie prawdy co do faktycznych sprawców masakry polskich jeńców wojennych wiosną 1940 roku długo jeszcze przysparzało brytyjskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych licznych problemów.

Do fiaska polityki aliantów wobec Polski i ZSRR mającej na celu likwidację konfliktu wywołanego przez niemieckie oświadczenie z kwietnia 1943 o odkryciu grobów w Katyniu, przyczyniło się nasilenie całego szeregu polsko-sowieckich sporów. Dotyczyły one m.in. kontroli, wielkości i zaopatrzenia formowanych w ZSRR od-

działów Wojska Polskiego, a także możliwości rządu polskiego co do odszukiwania, organizowania opieki i dostarczania pomocy polskiej ludności cywilnej deportowanej na wschód i polskim jeńcom wojennym. Totalitarny system sowiecki, a także polonofobia Stalina powodowały ciągłe pogarszanie się sytuacji w jakiej znajdowała się ludność polska w Rosji Sowieckiej, a także tworzona tam armia polska, którą trzeba było w końcu ewakuować na Bliski Wschód. Permanentnie pogarszaniu stosunków polsko-sowieckich towarzyszyły ostre spory dotyczące obywateli i terytoriów zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy, zajętych przez Armię Czerwoną po agresji 17 września 1939 roku.

Decyzja Stalina, aby konsekwentnie zakłamywać i ukrywać zna-
ną dziś prawdę o losie blisko 15000 oficerów i policjantów z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, zamordowanych przez NKWD w 1940 roku, uczyniła praktycznie niemożliwą dalszą zna-
czącą współpracę Rosji z rządem londyńskim.

Dalekosieżne plany Stalina co do przejęcia kontroli nad kształtem i losami powojennego państwa polskiego, sprzeczne z wizją Pola-
ków, wykluczały również możliwość zawarcia z rządem londyń-
skim porozumienia podobnego, do takiego jakie zawarte miało zostać z emigracyjnym rządem czechosłowackim Benesza. W celu realiza-
cji swoich koncepcji bez udziału rządu londyńskiego Stalin wyszedł z kolejną koncepcją organizowania w ZSRR nowych oddziałów wojska polskiego pod kontrolą sowiecką i patronatem politycznym komunistów polskich przebywających w ZSRR. Doprowadziło to później, kiedy Armia Czerwona wkroczyła na ziemie polskie w 1944 roku, do rozbrajania i aresztowań oficerów i żołnierzy, podległej rządowi w Londynie Armii Krajowej oraz ich wcielania do oddzia-
łów organizowanych przez ZSRR, formalnie kierowanych przez gen. Zygmunta Berlinga – byłego więźnia Starobielska, który zdecy-
dował się na współpracę z Sowietami.

Upowszechniane przez Rosjan przekonanie, że Armia Czerwona była zbyt oddalona od własnego zaplecza, aby móc udzielić sku-
tecznej pomocy militarnej Powstaniu Warszawskiemu w 1944 roku wprowadza w błąd. Stalin zdecydowanie nie wsparłby Powstania, które w wypadku zwycięstwa utrudniłoby sowietyzację Polski.

Obserwując ówczesną sytuację w Polsce z szerszej perspektywy, można winić zachodnich aliantów o brak wsparcia wysiłków rządu polskiego, aby zsynchronizować wybuch i przebieg akcji „Burza” z wysiłkiem wojennym aliantów poczynając od jesieni 1943 roku i później.

Ostatecznym rezultatem zabiegów Stalina i krótkowzroczności polityki aliantów była całkowita, choć prawdopodobnie niemożliwa do uniknięcia, marginalizacja rządu polskiego w Londynie i jego ostateczne opuszczenie przez zachodnich aliantów w 1945 roku.

Źródła bibliograficzne dotyczące powyższych wydarzeń od dłuż-
szego czasu dostępne były w otwartych na początku lat siedem-
dziesiątych archiwach zachodnich i we wcześniejszych publikacjach polskich dokumentów². Jednakże, to dzięki upadkowi komunizmu możliwa stała się merytoryczna i obiektywna debata na temat za-
równo kwestii moralnych jak i skuteczności polityki ustępstw Za-
chodu wobec ZSRR podczas II wojny światowej. Co więcej, zmie-
niające się po zakończeniu zimnej wojny wartości etyczne i prob-
lematyka praw człowieka rzuciły zupełnie nowe światło na podejście do szeregu spraw jak prawda, czy manipulacja opinią publiczną w odniesieniu do epizodów wojennych takich jak Katyń. Trudno się dziwić, że udostępnione w latach dziewięćdziesiątych dokumenty gruntownie przewartościowały dotychczasowe powszechne interpre-
tacje³. Poprzez weryfikację twardych, ówczesnych realiów odsepa-

² Zob.: *Documents on Polish-Soviet Relations* (dalej *DPSR*). Vol. 1, 1939–1943. Londyn 1961. Stanisław Kot, *Conversations with Kremlin and Dispatches from Russia*. Londyn 1963. Zapoznałem się z oryginałami tych dokumentów w Instytucie Sikorskiego w Londynie, pokrywającymi się z Archiwami Wschodnimi Instytutu Hoover’a w Berkeley w Kalifornii. Teraz dostępne są one również na mikrofilmach w Archiwum Akt Nowych (dalej *AAN*) w Warszawie.

³ Przedstawiając główne wydawnictwa sprzed 1990 roku zajmujące się wy-
siłkami dla ustanowienia prawdy o Katyniu, poza Zawodnym przytoczyć należy:
Henri de Montfort, *Le Massacre de Katyn*. Paryż 1966; Louis FitzGibbon, *Unpitied and Unknown. Katyn – Bologoye – Dergachi*. Londyn 1975. Książka Allena Paula, *Katyn. Stalin's Massacre and the Seeds of Polish Resurrection*. Annapolis, MD 1991, jest przejściowym stadium odkrywania prawdy. Okres jej powstania przypada na ujawnienie sowieckich dokumentów, natomiast publikacja Gerda Kaisera, *Katyn*.

rowały one od faktów otaczające je mity, spekulacje i propagandę, dzięki czemu możliwa stała się dalsza rzetelna dyskusja na temat roli pozostałych czynników. Na dodatek, dzięki nowym materiałom udało się zbadać ogromną ilość specyficznych szczegółów dotyczących organizacji i realizacji stalinowskiego mord polskich jeńców wojennych przez NKWD⁴. Nie jest moją intencją naświetlanie tutaj całości stosunków polsko-sowieckich w latach 1941–1943, pragnę natomiast uchwycić wątki wiodące do ujawnienia mord w Katyniu, w celu wskazania historycznego i politycznego tła, które wpływało na warunki, w jakich rozwijała się dalsza walka o prawdę o masakrze 1940 roku. Katyń boleśnie i wystarczająco potwierdza starą maksymę, że *prawda historyczna jest zawsze pierwszą ofiarą polityki*. Dalsze interpretacje sprawy katyńskiej w późniejszych latach determinowane były przez wzajemne przypisywanie sobie odpowiedzialności za zimną wojnę, tak samo jak przez dowody przedstawiane przez obie strony – wskazujące albo sowiecką albo niemiecką winę za zbrodnię.

Relacje polsko-sowieckie pomiędzy rokiem 1941 a 1943 podzielić można na kilka faz⁵. Istniała bezpośrednia i zwrotna korelacja

Das Staatsverbrechen – das Staatsgeheimnis. Berlin 2002, omawia nowy materiał. Najlepiej udokumentowanym, współczesnym polskim materiałem jest: *Zagłada oficerów wojska polskiego na wschodzie, wrzesień 1939 – maj 1940*. Warszawa 2000, autorstwa Stanisława Jaczyńskiego.

⁴ Miałem okazję zapoznać się z tym zagadnieniem w: *Katyn and the Soviet Massacre of 1940. Truth, Justice and Memory*. Londyn 2005, do której odesyłam czytelnika dla zapoznania się z całością dyskusji. Dzięki rozległej polsko-sowieckiej współpracy archiwalnej na początku lat dziewięćdziesiątych ogromna ilość rosyjskich dokumentów została skopiowana i przekazana do Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie. Kluczowe dokumenty poświęcone masakrze 1940 roku zostały opublikowane w: *Katyń. Dokumenty Zbrodni*. Warszawa 1995–2001 (dalej KDJZ).

⁵ Oficjalna analiza zakresu wpływu jaki na relacje polsko-sowieckie wywierała strona brytyjska w tym okresie jest w bardzo specyficzny sposób przedstawiona przez Llewellyn'a Woodward'a w: *British Foreign Policy in the Second World War*, vol 2. Londyn 1971. Ledwie napomyka on o żenujących dylematach przed którymi stawali Brytyjczycy odmawiając publicznego zapytania Stalina o ukrywaną sprawę Katynia, lub odmowie przeciwstawienia się jego polityce rewizji powojennych granic Polski i forsowania alternatywnej, komunistycznej ekipy rządzącej w miejsce rządu polskiego w Londynie.

pomiędzy początkową słabością Związku Sowieckiego, a gotowością do odtworzenia współpracy z Polakami, żeby tylko ugłaskać i skłonić do pomocy nowych zachodnich sprzymierzeńców. Premier polskiego rządu na uchodźstwie i naczelny wódz polskich sił zbrojnych za granicą gen. Władysław Sikorski, w przemówieniu radiowym 23 czerwca 1941 roku, powitał zakończenie „współpracy nazistowsko-sowieckiej”, jako likwidację źródła tragicznej klęski Polski⁶. Sikorski i jego minister spraw zagranicznych August Zaleski informowali swoich rozmówców, jak brytyjski sekretarz spraw zagranicznych Anthony Eden i sowiecki ambasador w Londynie Iwan Majski o polskim punkcie widzenia w kwestiach ugody. Rząd polski w Londynie dowodził, że ZSRR powinien zgodzić się, na anulowanie paktu Ribbentrop-Mołotow z 1939 roku i podobnych antypolskich umów sowiecko-niemieckich, co oznacza powrót do prawnego i realnego status quo w kwestii polskiej, „ryskiej” granicy wschodniej i okupowanych przez Związek Sowiecki terytoriów wschodnich⁷. Strona sowiecka odrzuciła taką propozycję popierając „niepodległość polskiego państwa w granicach polskiej narodowości”⁸. Obie strony podtrzymały swoje poszczególne punkty widzenia w nieprecyzyjnym porozumieniu z 21 lipca 1941 roku, przywracającym stosunki dyplomatyczne. Rząd sowiecki określił „traktaty dotyczące terytorialnych zmian w Polsce, które uzgadniane były przez ZSRR od lipca 1939 roku za nieważne”. Zgodził się on również na utworzenie w ZSRR armii polskiej pod polskim dowództwem, ale „pod kierownictwem” sowieckich władz wojskowych⁹. Sikorski wykazał nadmierną dobrą wolę ogłaszając tą umowę jako regulującą „spory, które wzajemnie nas dzieliły przez wieki” i ogłaszając „nową erę w stosunkach polsko-sowieckich”¹⁰. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR 12 sierpnia udzieliło amnestii „wszystkim polskim obywatelom pozbawionym

⁶ DPRS, cz. 1, nr 86.

⁷ Ibid. nr 89, 90, 91.

⁸ Rozmowa Majskiego z Sikorskim i Zaleskim 11 czerwca 1941. DPRS, cz. 1, nr 94.

⁹ DPSR, cz. 1, nr 105.

¹⁰ Ibid. nr 109.

wolności na terytorium ZSRR”¹¹. Tego samego dnia Politbiuro WKP(b) przedstawiło szczegóły uwalniania Polaków. Przygotowane miały być prowizoryczne dokumenty tożsamości. Ludzie wybierając polską narodowość mogli zarejestrować się w polskiej ambasadzie, otrzymać polski paszport i materialne wsparcie, a projektowana armia polska miała być podzielona na jednostki liczące po 12 tysięcy żołnierzy w Buzułuku, Saratowie i Kamszynie¹².

Zgodnie z polsko-angielskim porozumieniem wojskowym z 5 sierpnia 1940 roku, polski rząd na uchodźctwie zachowywał prawo pełnej niezależności i operacyjną kontrolę nad swoimi siłami zbrojnymi walczącymi pod alianckim i brytyjskim dowództwem¹³. Polacy zakładali, że podobne prawa utrzymają również w porozumieniu wojskowym z 14 sierpnia 1941 roku, ze Związkiem Sowieckim¹⁴.

Szczegółowy przebieg tworzenia wojska polskiego w ZSRR można dokładnie prześledzić gdzie indziej¹⁵. Warte podkreślenia w powyższej kwestii są natomiast wzrastające komplikacje spowodowane kwestią określaną mianem „zaginionych oficerów”. Natalia Lebediewa, historyk rosyjski, której archiwalne badania były niezmiernie ważne w przekonaniu Gorbaczowa w 1990 roku do akceptacji sowieckiej odpowiedzialności za masakrę 1940 roku dowodzi, że odmowa władz sowieckich udzielenia prawdziwej odpowiedzi dotyczącej zaginionych oficerów komplikowała stosunki polsko-sowieckie i podważała zaufanie do przywódców sowieckich¹⁶.

¹¹ *Ibid.* nr 110.

¹² Wojciech Materski [red.], *Z archiwów sowieckich. Cz. 1, Polscy jeńcy wojenni w ZSRR, 1939–1941*, Warszawa 1992, s. 76–82.

¹³ *Foreign Relations of the United States*. Waszyngton, DC 1956–1963 (dalej *FRUS*), 1941, 1, s. 217–218.

¹⁴ *KDZ*, cz. 3, nr 198.

¹⁵ Anita Prażmowska, *Britain and Poland, 1939–1943. The Betrayed Ally*, Cambridge 1995; John Coutouvidis i Jaime Reynolds, *Poland 1939–1947*, Leicester 1986; Gorge Kacewitch, *Great Britain, the Soviet Union and Polish Government in Exile (1939–1945)*, Haga 1979; Jan Karski, *The Great Powers and Poland, 1919–1939*, Lanham, MD 1985; Edward Raczyński, *In Allied London*, Londyn 1962.

¹⁶ Natalia Lebediewa, *60 lat fałszowania i zatajania historii zbrodni katyńskiej*, [w:] Marek Tarczyński [red.], *Zbrodnia Katyńska po 60 latach. Polityka, nauka, moralność*. Warszawa 2000, s. 105.

Rząd londyński zaakceptował oficjalne statystyki sowieckie mówiące, że ponad 9000 oficerów i 181200 żołnierzy zostało zatrzymanych w ZSRR. Odrzucił jednak twierdzenia ambasadora sowieckiego w Londynie, Iwana Majskiego, że tylko 20000 polskich jeńców wojennych było przetrzymywanych na terytorium sowieckim do lata 1941 roku. Stanisław Kot, nowo mianowany ambasador polski w Moskwie, został poinstruowany aby pracować nad jak najszybszym uwolnieniem wszystkich Polaków przetrzymywanych w sowieckich więzieniach i obozach, oraz chronić polskich cywili w całym ZSRR poprzez utworzenie sieci konsulatów¹⁷.

Polska Misja Wojskowa w ZSRR, kierowana przez gen. Władysława Andersa szybko uświadomiła sobie, że pewna ilość z szacunkowej liczby około 9400 oficerów może zostać odnalezionych. Zachowały się różne informacje o jeńcach wojennych przetrzymywanych w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie w miesiącach powiosennych 1940 roku. Personel Andersa przesłuchał 395 jeńców ocalałych, którzy przetransportowani zostali do obozu w Griazowcu i stworzył listę, która ostatecznie liczyła do 10000 nazwisk żołnierzy przetrzymywanych w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Mjr hrabia Józef Czapski, który przetrwał Starobielsk dzięki swoim arystokratycznym koneksjom, pracował jako koordynator poszukiwań zaginionych oficerów. Niestety nie udało mu się dokonać znaczącego postępu w rozmowach z generałem NKWD Leonidem Rejchmanem¹⁸.

Dokumenty sowieckie udostępnione w latach pięćdziesiątych rzuciły nowe światło i wyjaśniły zarówno jak otoczenie Stalina oceniało ilość eksterminowanych jeńców, oraz generalnie na aspekt statystyczny sprawy katyńskiej. Notatka szefa Oddziału NKWD ds. Jeńców Wojennych, Piotra Soprunienki z 28 czerwca 1941 roku, zaczynała się od wstępnej liczby z października 1939 roku – 130242 jeńców wojennych wziętych do niewoli oraz internowanych w pań-

¹⁷ Generalne instrukcje dla Polskiego Ambasadora w ZSRR, 28 sierpień 1941, *DPSR*, cz. 1, s. 158.

¹⁸ *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*. Londyn 12 edns 1948–89. s. 74–76; Józef Czapski, *Na nieludzkiej ziemi*, Londyn 1969, s. 141–145.

stwach bałtyckich, a następnie przetrzymywanych w ZSRR. Z nich, 42400 zostało wypuszczonych na zachodniej Ukrainie i Białorusi, 43042 zostało wymienionych z Niemcami, 14587 zostało zlikwidowanych – eufemistycznie „przekazanych do dyspozycji NKWD w kwietniu – maju 1940 roku”, 2758 zostało aresztowanych, skazanych, zmarło lub uciekło, w końcu 27455 wciąż pozostawało w obozach NKWD¹⁹. Z ostatniej z wymienionych kategorii 7692 przetrzymywanych było w syberyjskich obozach pracy (gułagach) i 14104 w kompleksie obozów wokół Lwowa i kilku innych obozach²⁰. Podczas pośpiesznej i źle zorganizowanej ewakuacji polskich jeńców wojennych z terenów zajmowanych przez Niemców latem 1941 roku, NKWD rozstrzelało około 2000 ewakuowanych z Lwowa. Uznano to za lepsze rozwiązanie niż pozwolenie im na ucieczkę lub wpadnięcie w ręce niemieckie²¹. Do końca lipca 1941 roku NKWD skoncentrowało większość polskich jeńców w dwóch obozach, gdzie przetrzymywano 2 generałów, 8 pułkowników, 25 podpułkowników, 47 majorów, 154 kapitanów i 205 poruczników. Byli to ci, którzy w jakiś sposób przeżyli masakrę 1940 roku²². Do początków września 24828 zostało uwolnionych z zachowaniem polskich stopni wojskowych, a 762 pozostało w obozach²³.

Ambasador Kot zauważył zmieszanie i zażenowanie zastępcy Komisarza Spraw Zagranicznych, Andreja Wyszyńskiego, gdy pytał go po raz pierwszy 7 października 1941 roku: „co stało się z 7500 oficerami?”²⁴. Wyszyński był lepiej przygotowany na następnym spotkaniu, 14 października, kiedy cytował liczby: 387932 obywateli polskich zatrzymanych w ZSRR, 71481 w więzieniach (skazanych lub sądzonych), 291137 deportowanych (w czterech wielkich falach deportacji w latach 1939–1940) lub przetrzymywanych w specjalnych miejscach i 25314 przetrzymywanych jako jeńcy wojenni. Do

1 października 345511 zostało zwolnionych, pozostawało tylko 42421 wciąż przetrzymywanych²⁵. Kot bez ogródek odmówił zaakceptowania ścisłości tych liczb, jako że nie wyjaśniały one co stało się z 9400 oficerami zatrzymanymi w ZSRR, których Polacy nie mogli się doliczyć. Polskie źródło pokazuje, że „dyskusja stawiała się coraz bardziej przepełniona irytacją”²⁶. Strona sowiecka stanowczo podtrzymywała, że wszyscy polscy oficerowie zostali uwolnieni. Jeśli nawet kilku z nich z jakiś powodów nie zostało zwolnionych, wkrótce będą²⁷. Wyszyński usztywnił swoje stanowisko podczas kolejnych spotkań, udowadniając, że „ten problem w zasadzie nie istnieje”, jako że jest to tylko kwestia odkrycia w jakim miejscu znajdują się ci oficerowie²⁸.

Po wstępnych potyczkach Kot spotkał się po raz pierwszy ze Stalinem, na Kremlu 14 listopada. Zapisy ich rozmów stanowią podstawowy materiał źródłowy literatury związanej z Katyniem²⁹. W odniesieniu do aktualnych kontrowersji, Stalin uważał, że liczba 30000 ludzi ustanowiona jako limit wojska polskiego przez polsko-sowieckie porozumienie wojskowe była najwyższą jaką ZSRR mógł wyżywić i wyposażać, mimo, że większy wkład Polski byłby możliwy, gdyby zachodni alianci wydatniej ją wsparli. Kiedy Kot zapytał o uwolnienie polskich żołnierzy na mocy amnestii ogłoszonej przez Radę Najwyższą i zauważył, że dotąd żaden oficer polski nie powrócił z obozu w Starobielsku, Stalin wraz z premierem Wiaczesławem Mołotowem, zastosowali przed nim wykrętną grę pozorów. Naciskany bezpośrednio przez Kota, że na pewno istnieje szczegółowa lista zaginionych oficerów z trzech obozów – Polacy już wiedzieli że każdy oficer był w obozie przesłuchiwany indywidualnie – Stalin zadzwonił, lub udawał że dzwoni do NKWD, aby zapytać, czy na pewno wszyscy Polacy zostali uwolnieni³⁰! Następnie skierował roz-

¹⁹ Kdz, cz. 3, nr 168.

²⁰ Ibid., nr 175.

²¹ Ibid., nr 192, s. 421–422.

²² Notatki Soprunienki 30–31 czerwiec 1941, Kdz, cz. 3, nr 190, 191.

²³ Soprunienko do Mierkułowa, 12 wrzesień 1941, Kdz, cz. 3, nr 202.

²⁴ DPSR, cz. 1, s. 173–174. Kdz, cz. 3, nr 208.

²⁵ Dokładniejsze liczby z 1 października 1942, [w:] Kdz, cz. 3, nr 207.

²⁶ Rozmowa Kot – Wyszyński, 14 październik 1941, DPSR, cz. 1, nr 130.

²⁷ Kot, *Conversations with the Kremlin*, op. cit., s. 105.

²⁸ Kdz, cz. 3, nr 209.

²⁹ Ibid., nr 149; Kot, op. cit., s. 106–116.

³⁰ Sowiecki zapis, podobny do polskiego, nie zawiera jednak tego charakterystycznego epizodu, Kdz, cz. 3, nr 212.

moowę na zupełnie inną kwestię – gdzie i kiedy Polacy pragną walczyć z Niemcami.

Kot informował Sikorskiego i Zaleskiego o wynikach rozmów raczej optymistycznie. Stalin, jego zdaniem, zaakceptował bezwarunkowy charakter amnestii i sprawiał wrażenie zirytowanego niekompetentnymi informacjami jego podwładnych w sprawie poszukiwanych jeńców³¹. Charakterystyczne było to, że nic znaczącego nie zostało powiedziane w tej najważniejszej dla Polaków kwestii. Następnego dnia Kot i Mołotow omawiali tylko szczegóły wizyty Sikorskiego w Moskwie³². Polskie żądanie tworzenia konsulatów zostało odrzucone na rzecz tymczasowych delegatów w poszczególnych rejonach, powoływanych do określonych zadań. Wymiana not dyplomatycznych tylko potwierdziła twardą linię sowiecką opartą na wielkim kłamstwie, że oprócz kryminalistów, „amnestia polskich obywateli została całkowicie zrealizowana”³³. Polska odpowiedź z 3 grudnia odrzucała takie stanowisko i domagała się listy nadal przetrzymywanych, protestowała przeciw sowieckiemu stosowaniu, z powodów etnicznych, wyjątków do dekretu z 1939 i kłamliwym interpretacjom udzielania pomocy społeczności polskiej jako działalności antysowieckiej³⁴.

Pomimo anglo-amerykańskich nadziei i najlepszych intencji Sikorskiego, jego wizyta w Moskwie, nie przyniosła oczekiwanych rezultatów w rozwiązywaniu polsko-sowieckich trudności i w utworzeniu konstruktywnych podstaw do dalszej współpracy. Podczas spotkania na Kremlu 3 grudnia, w obecności Mołotowa, gen. Andersa i Kota, Stalin przychylił się do deklaracji Sikorskiego mówiącej, że umacnianie przyjaźni polsko-sowieckiej, zależne jest od rozwiązania aktualnych trudności³⁵. Znając prawdę o masakrze z 1940 roku Stalin raczej nie mógł czuć się komfortowo wysłuchując Sikorskiego, który prosto w twarz mówił mu, że jego zapewnienia o całkowitej realiza-

cji amnestii nie są prawdziwe, bo nie została ona w pełni zrealizowana. Ogromna ilość Polaków była wciąż przetrzymywana w obozach pracy i w więzieniach. Stalin ripostował, w słynnej, dobrze opisanej w literaturze ostrej wymianie zdań, w której podtrzymywał kłamstwo, że „niemożliwym” jest aby „wszyscy Polacy nie zostali wypuszczeni”. Sikorski sugerował Stalinowi, że być może niższe szczeble władzy nie wykonują jego poleceń i wręczył niekompletną, sporządzoną przez Polaków, listę 4000 nazwisk jeńców, dodając: „żaden z nich nie powrócił”. Stalin odpowiedział „to niemożliwe, oni uciekli”. W odpowiedzi na pytanie gen. Andersa, gdzie mogliby oni uciec, Stalin wypowiedział pamiętne „Cóż, może do Mandżurii”.

Dyktator, nieprzywykły by go przepytywano i poprawiano, skierował rozmowę na pewniejszy dla siebie grunt dyslokacji, zatrudnienia uwolnionych polskich cywili jak i warunków współpracy wojskowej. Sikorski proponował wówczas, aby rozpatrzyć możliwość przegrupowania oddziałów polskich do Persji³⁶.

Mimo, że klimat później wydanego bankietu był wyjątkowo przyjacielski, nic wiążącego nie zostało postanowione w Deklaracji o Współpracy i Wzajemnej Pomocy, podpisanej 4 grudnia³⁷. Obie strony tylko potwierdziły zaangażowanie się w walkę do zwycięskiego zakończenia wojny. Wszystkie sporne kwestie dotyczące powojennych granic, statusu Polaków w ZSRR i organizacji polskich sił zbrojnych pozostały nierozstrzygnięte. Beznadziejnie optymistyczny Sikorski wyjechał w przekonaniu, że wielkość polskiej armii mogłaby być ograniczona jedynie ilością Polaków zdolnych do służby wojskowej w ZSRR i że Polacy mogliby swobodnie organizować i armię i delegatury w celu ochrony polskiej ludności³⁸. Wyobrażał on sobie armię polską liczącą 150000 żołnierzy jako siłę istotnie wzmacniającą polsko-sowieckie stosunki wewnątrz sojuszu mocarstw³⁹.

³⁶ *FRUS*, 1942, cz. III, s. 100–104.

³⁷ *DPSR*, cz. 1, nr 161.

³⁸ Sikorski do Churchilla, 17 grudzień 1941, *DPSR*, cz. 1.

³⁹ Dla zapoznania się ze studiami poświęcanymi Sikorskiemu, powstałymi w okresie PRL zobacz: Walentyna Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław 1981; Olgierd Terlecki, *Generał Sikorski*, Kraków, 2 części, 1981–83; Roman Wapiński, *Generał Sikorski*, Warszawa 1978.

³¹ Kot, op. cit., s. 116.

³² *DPSR*, cz. 1, nr 151.

³³ *Ibid.*, nr 150, 153.

³⁴ *DPSR*, cz. 1, s. 230.

³⁵ *DPSR*, cz. 1, nr 159; Kot, op. cit., 140–155; *KDZ*, cz. 3, s. 499–509.

Podstawowe założenie polityki Sikorskiego przewidujące, że zachodni alianci wspieraliby powojenne bezpieczeństwo Polski i jej granic w zamian za wkład w wysiłek wojenny było, jak się okazało, błędne⁴⁰. Obietnice Churchilla, że Anglicy i Amerykanie „nie pozwolą skrzywdzić Polski” i że „silne i niepodległe państwo polskie” będzie odbudowane były aktualne tylko na krótką chwilę⁴¹. Nadzieje takie miały zostać zniszczone przez Stalina bez specjalnie mocnego sprzeciwu ze strony zachodnich aliantów. Jego wieloznaczna i zręczna taktyka politycznego manewrowania zachęcała Zachód do samooszukiwania się jeszcze na długo po bitwie stalingradzkiej. Pokrętna taktyka Stalina była również podtrzymana po wizycie Sikorskiego w Moskwie. Sowiecki Komitet Obrony Państwa 25 grudnia 1941 roku, ogłosił że wielkość wojska polskiego w ZSRR powinna zostać ustalona na 96000 żołnierzy, zorganizowanych w sześciu dywizjach⁴², chociaż sowieckie kierownictwo wiedziało, że oficerowie konieczni do sformowania takiej armii dawno zostali wymordowani.

Teczka wręczona dyrektorowi Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Polsce przez archiwistów prezydenta Jęlcyna w listopadzie 1992 roku zawierała sowieckie dokumenty poświęcone organizacji wojska polskiego w ZSRR w latach 1941–1942⁴³. Notatka Berii dla Stalina z 30 października 1941 ujawnia, że liczba polskich żołnierzy w ZSRR wynosiła 40981 (1985 oficerów, 11919 podoficerów, 27077 szeregowych) zorganizowanych w dwie dywizje piechoty, pułk zapasowy i ponadto 508 osób w sztabie⁴⁴.

Beria, w tamtym czasie, oceniał polskich dowódców, takich jak

⁴⁰ Raport Sikorskiego dla Rady Ministrów z 12 stycznia 1942 roku, *DPSR*, cz. 1, nr 171. Dla zanalizowania przychylnych projektów probrytyjskich i federalistycznych planów wojennych Sikorskiego omawianych przez osobistych i ministerialnych współpracowników, zob.: Marian Kukiel, *Generał Władysław Sikorski – żołnierz i mąż stanu Polski Walczącej*, Londyn 1970; Karol Popiel, *Generał Sikorski w mojej pamięci*, Londyn 1987.

⁴¹ Rozmowa Sikorski – Churchill z 31 stycznia 1942, *DPSR*, cz. 1, nr 179.

⁴² *KDZ*, cz. 3, nr 223; Wojciech Majerski [red.], *Armia Polska w ZSRR, 1941–1942*, Warszawa 1992, s. 41–45.

⁴³ Materski [red.], *Armia Polska w ZSRR*, op. cit.

⁴⁴ *Ibid.*, s. 19–31; Materski [red.], *Polscy jeńcy wojenni w ZSRR*, op. cit., s. 95.

generałowie: Władysław Anders, Mieczysław Boruta-Spiechowicz i Michał Tokarzewski, czy pułkownicy Leopold Okulicki, Zygmunt Berling i Janusz Gaładyk, jako lojalnie współpracujących z ZSRR. Zakładał on, że mimo probrytyjskiego nastawienia, będą próbowali studiować gorące antysowieckie nastroje żołnierzy ocalonych z obozów, jak np. gen. Jerzego Wołkowickiego⁴⁵.

Zadać można pytanie, czy w czasie największego osłabienia Rosji Sowieckiej w okresie od inwazji w czerwcu 1941 roku do bitwy pod Stalingradem, istniała realna możliwość odtworzenia relacji polsko-sowieckich na podstawach szczerzej współpracy, pożądanych przez Sikorskiego i zachodnich aliantów. Jeśli była, to czy Polacy mogliby być traktowani tak jak np. Czechosłowacy. Tak mogło być, gdyby nie dylemat, przed którym stawał Stalin w wyniku rozkazu wymordowania polskich oficerów w kwietniu i maju 1940. Dyktator pokroju Stalina nie mógł pozwolić sobie na publiczne ujawnienie swoich przestępstw, błędów i kłamstw, zwłaszcza sojusznikom. Stalin w swojej grze politycznej kłamał od dawna i dzięki temu udało mu się przetrwać rok 1941. Zyskał on większe wpływy polityczne wśród zachodnich aliantów w późniejszym czasie, w latach 1942–1943, dzięki wzrastającej sile ZSRR zapewnianej przez co raz znaczniejszy wkład Armii Czerwonej w wysiłek wojenny aliantów. Stosował jednocześnie metodę osłabiania pozycji rządu polskiego i jego sił w sojuszu wojennym. Stopniowo uniezależniał się od zwartych z nim umów, poprzez robienie taktycznych ustępstw takich jak np. zgoda na częściową ewakuację wojska polskiego na Bliski Wschód. Do czasu gdy została ujawniona przez Niemców zbrodnia katyńska miał już pozycję tak silną, że ujawnienie mordu okazało się dla Stalina ledwie irytującym prztyczkiem. Poprzez zmuszenie zachodnich aliantów do akceptacji swojej zakłamanej wersji zbrodni katyńskiej przygotował grunt do rozegrania na swoją korzyść zaangażowania Zachodu w walkę przeciwko Rzeszy aż do bezwarunkowej kapitulacji i okupacji Niemiec, oraz porozumienia mocarstw co do powojennego porządku.

Rząd londyński został wykluczony i stracił prawo głosu w kwestiach związanych z wojskiem polskim w ZSRR, czy organizowany

⁴⁵ Materski [red.], *Armia Polska w ZSRR*, op. cit., s. 37–39.

mi tam siłami politycznymi, które miały powrócić z ZSRR do Polski i przy wsparciu Armii Czerwonej ustanowić rząd komunistyczny. Czy był możliwy jakikolwiek inny rezultat? Tylko jeśli zbrodnia katyńska nie miałaby miejsca. Potrzeba jej ukrycia i zakłamania podsycała aktywność Stalina w marginalizacji rządu londyńskiego i organizacji polskich władz komunistycznych w ZSRR. Sytuacja miałaby również inny przebieg gdyby działania wojenne na froncie wschodnim toczyły się w sposób niekorzystny dla ZSRR przez dłuższy czas. Spowodowało by to wzrost zapotrzebowania na polską siłę zbrojną i dało Brytyjczykom większe pole działania w Moskwie. Najbardziej dręczącym pytaniem pozostaje jednakże, co by się stało gdyby zachodni alianci sprawdzili wiarygodność Stalina poprzez okazanie Sikorskiemu mocnego, realnego i werbalnego wsparcia.

Coraz bardziej gorące polsko-sowieckie spory na temat zaginionych oficerów ciągnęły się przez cały 1942 rok. Debata dotyczyła również kwestii terytorialnych i granic. Polska nota z 28 stycznia 1942 roku podnosiła „smutny fakt”, że ponad 8000 oficerów, wszyscy z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa nie zostali uwolnieni i że przetrzymywani są dalej w obozach pracy na Nowej Ziemi, w Jakucku lub nad rzeką Kołymą⁴⁶. Odpowiedzią była szablonowa informacja, że wszyscy jeńcy zostali zwolnieni zgodnie z amnestią z sierpnia 1941⁴⁷. Czapski zwrócił się również o pomoc w sprawie zaginionych jeńców do ambasady amerykańskiej w Moskwie⁴⁸.

1 marca 1942 roku armia polska liczyła 60000 żołnierzy (3090 oficerów pochodzących z rozmaitych miejsc, 16202 podoficerów i 40708 żołnierzy)⁴⁹. W meldunku skierowanym do Stalina Beria informował, że wśród oficerów panują różne nastroje, od lojalnej współpracy w grupie skupionej wokół Sikorskiego, do skrajnie nacjonalistycznych i antysowieckich, którzy współpracę z ZSRR postrzegali z czysto taktycznego punktu widzenia. Anders wzywał pod-

⁴⁶ *DPSR*, cz.1, nr 177; Nota Racyńskiego 49/Sow/42 z 28 stycznia 1942, Instytut Hoovera Archiwum Wschodnie, (dalej HIEA AAN).

⁴⁷ *DPSR*, cz. 1, nr 192; Nota Bogomołowa MC57 z 13 marca 1942 HIEA AAN.

⁴⁸ *FRUS*, 1942, cz. III, s. 104–105, 150–151, 155.

⁴⁹ Beria do Stalina, 14 marzec 1942, *KDZ* cz. 3, nr 230.

ległych sobie dowódców aby nie plotkowali „o wszystkich naszych żalach i doświadczeniach” i do ograniczenia wszelkich akcji mogących zostać wykorzystanych jako antysowiecka agitacja. Temat zaginionych oficerów z trzech obozów poruszył Anders podczas rozmowy ze Stalinem 18 marca 1942 roku, dotyczącej ograniczania polskich przydziałów żywności i mającej nastąpić ewakuacji do Persji, która rozpoczęła się wiosną 1942 roku⁵⁰. Sowiecki dyktator sugerował, że jeńcy polscy mogli wpaść w ręce niemieckie⁵¹. Ograniczenie racji dla armii polskiej tłumaczył brakami w alianckich dostawach zboża. Z tego m.in. powodu zgodził się, że najlepszym rozwiązaniem będzie proponowane przez stronę polską wycofanie i przegrupowanie wojsk do Persji⁵². Znamienne było, że Anders kierując się swoimi doświadczeniami z pobytu w więzieniu na Łubiance w latach 1939–41, odmówił skierowania Polaków na front, dopóki Sowiet nie dadzą jasnych gwarancji co do zaopatrywania wojska, określenia stopnia jego niezależności od dowództwa sowieckiego i możliwości politycznego kierowania wysiłkiem zbrojnym tej armii przez rząd polski w Londynie⁵³. Stalin pragnął ograniczenia tego wpływu i już wówczas podjął decyzję o utworzeniu zupełnie nowej formacji kierowanej przez całkowicie mu podporządkowane środowisko polskich komunistów w ZSRR. Ostatecznie zniweczyło to plany Sikorskiego. Jego rzecznik w Moskwie, ambasador Kot, mógł jedynie wyrazić rozpaczliwą nadzieję, że „pełne zaangażowanie wojska polskiego i wspólnie przelana krew w walce przeciw Niemcom na sowieckiej ziemi zbliży do siebie oba narody i umożliwi najlepsze z możliwych relacje w przyszłości”⁵⁴.

⁵⁰ Notatka przygotowawcza Berii do spotkania Stalina z Andersem, akceptująca, że 44000 racji nie mogłoby zaspokoić nawet 60000 żołnierzy, dotychczas skierowanych do polskiego wojska w ZSRR. Materski [red.], *Armia Polska w ZSRR*, op. cit., s. 49–73.

⁵¹ *DPSR*, cz. 1, s. 307.

⁵² Mołotow do ambasadora w Moskwie Bogomołowa, 21 marzec 1942, *Armia Polska w ZSRR*, op. cit. 79–80.

⁵³ Cf. *Polityka*, Warszawa, 1992, nr 40, s. 13.

⁵⁴ Rozmowa Wyszyńskiego z Kotem, 24 marzec 1942, *Armia Polska w ZSRR*, op. cit., s. 85.

Ewakuacja głównych sił armii polskiej do Persji uwolniła w dużym stopniu Stalina od sojuszniczych zobowiązań wobec rządu polskiego w Londynie. Potwierdziły się również poglądy Andersa, który sceptycznie podchodził do starań Sikorskiego i Brytyjczyków zmierzających do utrzymania polsko-sowieckiej współpracy wojskowej i politycznego zrozumienia. Niewątpliwym efektem jego zabiegów, zapewniających kredyt zaufania u rodaków było ocalenie znacznej liczby Polaków z „niehumanitarnej ziemi”. Podczas pierwszej tury ewakuacji do Persji, na przełomie marca i kwietnia 1942 roku, ZSRR opuściło 42254 Polaków – 30099 żołnierzy i 12155 cywili⁵⁵. Podczas drugiej fazy, zakończonej w sierpniu 1942 roku, wyjechało 69917 Polaków – 41103 żołnierzy i 28814 cywili⁵⁶. Sowieckie źródła podają, że ogółem 112171 Polaków opuściło ZSRR, z tej liczby 71202 było żołnierzami, a 40969 cywilami. Początkowo, Sowieci przeciwni byli wycofaniu z ZSRR osób cywilnych w ramach ewakuacji wojskowej, lecz później uznali że przymknięcie na to oka może być dla nich wygodniejsze. Byli oni również świadomi ostrości polskich antagonizmów jakie istniały między stronnikami gen. Sikorskiego a obozem sanacyjnym na czele z gen. Kazimierzem Sosnkowskim, który był pierwszoplanową postacią tego obozu sprawującego władzę w Polsce od „przewrotu majowego” marszałka Józefa Piłsudskiego w 1926 roku do jego śmierci w roku 1935.

Przeciwnik wycofania armii polskiej z ZSRR, płk Okulicki wyraził obawę, że Polacy, w wyniku tego posunięcia, skończyć mogą jako „oddziały kolonialne” Brytyjczyków, którymi w pewnym sensie rzeczywiście się stali⁵⁷.

Po ewakuacji relacje polsko-sowieckie gwałtownie się pogorszyły, co przejawiało się głównie wzrostem aresztowań i przesładowań ludności polskiej w ZSRR. Bezpośrednie poszukiwania polskie zaginionych oficerów w ZSRR stały się praktycznie niemożliwe

⁵⁵ Beria do Stalina, 4 kwiecień 1942, *KDZ* cz. 3, s. 542. Zob. także: *Armia Polska w ZSRR*, op. cit., s. 91.

⁵⁶ Telegram sowieckiego konsula w Pahlawi (Michaiła Koptelowa), 5 wrzesień 1942, *KDZ*, cz. 3, nr 240. Zob. także: *Armia Polska w ZSRR*, op. cit., s. 107.

⁵⁷ Beria do Stalina, 24 lipiec 1942, *Armia Polska w ZSRR*, op. cit., s. 95.

i traktowane były jako szpiegostwo. Gwałtowne tarcia nasiliły się w kwestiach obowiązkowego przyznawania obywatelstwa sowieckiego i przyszłych granic Polski. Aresztowani pracownicy ambasady i delegaci terenowi zostali w lipcu oficjalnie oskarżeni o „działalność antysowiecką i pracę wywiadowczą”⁵⁸. Polska nota z 27 sierpnia 1942 roku oświadczała, że „negatywny stosunek rządu sowieckiego do dalszego rozwoju wojska polskiego był demonstrowany odmówieniem dostarczenia informacji o brakujących 8000 polskich oficerów”⁵⁹.

Dalsze aresztowania pracowników ambasady i ich „zaufanych ludzi”, a także przejęcie przez stronę sowiecką archiwów polskiej ambasady w Kujbyszewie uzmysłowiło Sikorskiemu fatalny stan stosunków polsko-sowieckich pod koniec 1942 roku, który usprawiedliwiano decyzją rządu polskiego o ewakuacji do Persji. Mimo, iż Sikorski obiecywał przyjazną koegzystencję z Rosją Sowiecką i współpracę przeciwko Niemcom, napotykał ze strony sowieckiej na wzrastające trudności w utrzymaniu polskiej niezależności i wolności politycznych decyzji swojego rządu⁶⁰.

Ambasador Kot nie był zawodowym dyplomata. Wielokrotnie zarzucano mu niedyskrecję, a oskarżenia takie kierowane były zwłaszcza przez najzacieklejszych oponentów Sikorskiego i wyniosłych funkcjonariuszy brytyjskiego Foreign Office. Znając kontekst pogarszających się stosunków polsko-sowieckich, czyli z jednej strony mur milczenia, na jaki natrafili Polacy w poszukiwaniu zaginionych oficerów, a z drugiej aliancki priorytet wspierania sowieckiego wysiłku wojennego przeciwko Niemcom, sytuację polskiego rządu na uchodźctwie należy postrzegać z większym zrozumieniem⁶¹. Stanisław Kot wyjechał w lipcu, aby zostać ministrem informacji w Londynie, a jego sukcesor – Tadeusz Romer znalazł się w jeszcze bardziej niewdzięcznym położeniu. Rosjanie wzmogli na-

⁵⁸ Wyszyński do chargé d'affaires Sokolnicki, 20 lipiec 1942, *DPSR*, cz. 1, nr 251.

⁵⁹ *DPSR*, cz. 1, s. 426.

⁶⁰ *Ibid.*, nr 277.

⁶¹ Cf. Piotr Żaroń, *Kierunek wschodni w strategii wojskowo-politycznej gen. Władysława Sikorskiego, 1940–1943*, Warszawa 1988.

ciski, a brak ze strony polskiej argumentów w postaci siły politycznej i wojskowej stał się w pełni widoczny.

Mołotw w charakterystyczny dla siebie, pedantycznie legalistyczny sposób przedstawił Romerowi potęgę ZSRR i siłę sowieckich nacisków 20 lutego 1943 roku⁶². To co Romer określił „historycznym momentem” kryzysu w relacjach polsko-sowieckich zostało wcześniej zapowiedziane w sowieckiej nocy z 16 stycznia 1943 roku, zawierającej sowieckie roszczenia do suwerenności polskiej nad terenami uważanymi przez Polaków za okupowane Kresy Wschodnie państwa polskiego. Wszystkim mieszkańcom zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy (przebywającym tam w dniach 1–2 listopada 1939 roku), na mocy dekretu Najwyższej Rady z 29 listopada 1939 roku ustawowo przyznano sowieckie obywatelstwo, zgodnie z zapisami Ustawy o Sowieckim Obywatelstwie z 19 sierpnia 1939 roku⁶³. W drodze wyjątku Rosjanie gotowi byli do traktowania etnicznie polskich mieszkańców tych terenów jako obywateli polskich. Jednakże sowiecka deklaracja z 1 grudnia 1941 roku oświadczała, że ów wyjątek mógłby „bezpodstawnie służyć jako precedens do analogicznego postrzegania jako obywateli polskich także ludzi pochodzenia ukraińskiego, białoruskiego, żydowskiego, co jest szczególnie ważne, bowiem sprawa polsko-sowieckiej granicy nie została jeszcze ostatecznie ustalona i jest możliwa do rozważań w przyszłości”⁶⁴. Mołotow tłumaczył to przerzucając winę za kryzys polsko-sowiecki całkowicie na stronę polską, jako że nie odpowiedziała ona pozytywnie na dobrą wolę ZSRR.

Romer widział się ze Stalinem w nocy z 26 na 27 lutego 1943 roku. Obszerna dyskusja tylko wstępnie wyjaśniała sporne punkty widzenia obu stron na sprawy obywatelstwa, terytorium i uprawianej nieprzyjaznej propagandy⁶⁵. Sowiecka agencja prasowa TASS od 1 marca atakowała rząd polski w Londynie za jego imperialistyczną

odmowę akceptacji zachodniobiałoruskich i zachodnioukraińskich praw do zjednoczenia się z ich macierzystymi republikami sowieckimi. Polacy odpowiedzieli protestem przeciwko sowieckiej eksterminacji dwóch znanych działaczy BUND-u (międzywojennego Żydowskiego Socjalistycznego Związku Zawodowego) Wiktora Altera i Henryka Ehlicha, a także przeciwko aresztowaniom polskich delegatów i sowieckiej odmowie pozwolenia polskim sierotom na opuszczenie ZSRR. Zabiegali oni również u Amerykanów i Brytyjczyków w sprawie praw Polski do Kresów Wschodnich. Swoje rzeczywiste zamierzenia co do dalszego losu Polski ujawnili Rosjanie w marcu 1943 roku, poprzez utworzenie z grupy prosowiecko nastawionych Polaków w ZSRR, głównie komunistów, Związku Patriotów Polskich, pod przewodnictwem pisarki Wandy Wasilewskiej. Stalin zaczął również organizować całkowicie kontrolowaną przez Moskwę polską Dywizję Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w ZSRR.

Tym posunięciem, Stalin w kwietniu 1943 roku ostatecznie wykluczył jakikolwiek wpływ Polaków z Londynu na sprawy polskie w ZSRR i na losy obywateli zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy. Reakcja rządu londyńskiego na odkrycie Katynia stała się po prostu ostatecznym pretekstem do zerwania stosunków dyplomatycznych z polskim rządem na uchodźctwie, zmarginalizowania go, a później nawet do zmuszenia Amerykanów i Brytyjczyków do bezwarunkowego opowiedzenia się po sowieckiej stronie przeciw Polakom w Londynie.

Pogorszenie stosunków polsko-sowieckich w 1942 roku oznaczało, że konsekwencje odkrycia zwłok w Katyniu nie powinno zaskoczyć zachodnich elit politycznych. Jednak, dla utrzymywanej dotąd w niewiedzy w kwestiach wcześniejszych problemów polsko-sowieckich opinii publicznej, Katyń był gromem z jasnego nieba, tym bardziej, że Brytyjczycy cenzurowali polskie próby publicznego przedstawienia swojego punktu widzenia. Z drugiej strony, forma w jakiej Niemcy ogłosili swoje odkrycie, a także polityczne i propagandowe wykorzystanie przez nich katyńskiej zbrodni, również niezmiernie komplikowały oświetlenie prawdy i przedstawienie polskiego stanowiska w tej sprawie. Wprawdzie niemieckie najwyższe dowództwo otrzymało raporty o odnalezieniu polskich zwłok w le-

⁶² *DPSR*, cz. 1, nr 291.

⁶³ *Ibid.*, nr 285.

⁶⁴ *Ibid.*, nr 157.

⁶⁵ *Ibid.*, nr 295. Romerowi nie udało się uzyskać żadnych ustępstw w późniejszych rozmowach z Mołotowem w marcu, zob.: *DPSR*, cz. 1, nr 299 i 300.

sie katyńskim dużo wcześniej, jednakże czas ujawnienia grobów Goebbels wybrał tak, aby osiągnąć jak największy efekt propagandowy. Rano, 13 kwietnia 1943 roku, Radio Berlin podało, że niemieckie władze okupacyjne odkryły miejsce masowej sowieckiej egzekucji w Kozich Górach, koło Katynia, na zachód od Smoleńska. Polscy oficerowie zabici zostali strzałem z rewolweru w tył głowy i pogrzebani w swoich mundurach. Dzięki pozostawionym przy nich dokumentom możliwa będzie indywidualna identyfikacja zwłok⁶⁶. Niemcy przypuszczali, że około 10000 brakujących oficerów zamordowano właśnie tam. Późniejsza propaganda Goebbelsa określająca liczbę ofiar na 11–12000, była jak dziś wiemy błędna, jednak wystarczająco przydatna dla Niemców w owym czasie. Niemieckim celem było z jednej strony odwrócenie uwagi opinii publicznych od planów likwidacji żydowskiego getta w Warszawie, a z drugiej, celem zasadniczym było wprowadzenie rozdzwisku pomiędzy Polakami i zachodnimi aliantami a Sowietami⁶⁷.

Fakt, że makabrycznego odkrycia dokonali Niemcy, stawiał polski rząd na uchodźctwie w bardzo trudnej sytuacji. Całkowita kapitulacja przed Stalinem, w postaci zaakceptowania terytorialno-etnicznych planów sowieckich i kłamstwa katyńskiego, była wykluczona, nie tylko dlatego że rząd polski wspierany był w znacznej części przez zwolenników międzywojennego ustroju Piłsudskiego. Zwolennicy Sikorskiego, a także członkowie partii chłopskich i socjalistycznych, jako prawdziwi polscy patrioci, również nie mogli przełknąć sowieckich wyjaśnień, mówiących, że odpowiedzialność za masakrę ponoszą Niemcy, których wojska dokonały mordu po sowieckim wycofaniu się w 1941 roku, z tamtej części regionu smoleńskiego⁶⁸. Polscy przywódcy byli świadomi oburzenia żołnierzy polskich oddziałów walczących dla Brytyjczyków w północnej Afryce, zwłaszcza tych, którzy wydostali się z ZSRR.

Rząd polski rozpoczął badanie sprawy katyńskiej 15 kwietnia

⁶⁶ *DPSR*, cz. 1, nr 305.

⁶⁷ Cf. *Armia Krajowa w dokumentach, 1939–1945*, cz. II, czerwiec 1941 – kwiecień 1945, Londyn 1973, s. 500.

⁶⁸ Komunikat sowieckiego biura informacji z 15 kwietnia 1943, *DPSR*, cz. 1, nr 306.

1943 roku, od sprawdzenia co przedstawiają definitywne fakty⁶⁹. Sowietci przyznali się do uwięzienia w obozach około 10000 polskich oficerów. Źródła doskonałego polskiego wywiadu w ZSRR potwierdziły, że od 60 do 300 jeńców było niemalże każdego dnia wywożonych z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku pomiędzy 3 kwietnia a połową maja 1940. Ci z Kozielska transportowani byli za Smoleńsk, 400 z nich było przewiezionych do obozu w Griazowcu w okręgu Wołogda. Kolejne polskie próby czynione w latach 1941–1942 aby wydobyć od władz sowieckich informacje dotyczące 15000 jeńców przetrzymywanych w trzech obozach były całkowicie bezowocne.

Polski gabinet musiał w końcu zwrócić się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, jako najbardziej kompetentnego międzynarodowego organu, o wysłanie delegacji do Katynia, aby przebadać masowe groby, co było niezbędne dla zweryfikowania faktów. Polacy uznali, że ujawnione wiadomości były tak szokujące, że „tylko niepodważalne fakty mogą potwierdzić lub obalić niemieckie oświadczenia dotyczące odkrycia zwłok”⁷⁰.

Jednoczesne potępienie przez rząd polski niemieckich zbrodni przeciw narodowi polskiemu i zaprzeczenie nazistom moralnego prawa do przemawiania w imieniu Polaków zostało pogardliwie zlekceważone przez Sowietów⁷¹. Polacy cały czas z wielką mocą podkreślali, że działali całkowicie niezależnie od Niemców. Znaleźli się jednocześnie w niefortunnej sytuacji, kiedy Niemcy dokładnie w tym samym momencie co Polacy, również poprosili Czerwony Krzyż o śledztwo. Pozwoliło to Sowietom określać te całkowicie niezależne przedsięwzięcia jako część zorganizowanej konspiracyjnej akcji⁷². „Prawda” z 19 kwietnia 1943 atakowała „hitlerowsko-polskich współpracowników”. Reakcja Stalina była niezwykle gwałtowna

⁶⁹ Komunikat Ministra Obrony Narodowej, *DPSR*, cz. 1, nr 307.

⁷⁰ Minister Raczyński do sowieckiego ambasadora w Londynie Bogomołowa, 20 kwiecień 1943, *DPSR*, cz. 1 nr 309.

⁷¹ Oświadczenie rządu polskiego z 17 kwietnia 1943 roku dotyczące odkrycia grobów polskich oficerów w Smoleńsku, *DPSR*, cz. 1 nr 308.

⁷² Aleksandra Kwiatkowska-Viatteau, 1940–1943, *Katyn, L'Armée Polonaise assassinée*, Bruksela 1982, s. 22–23.

i bezwzględna, jako że nie mógł on pozwolić sobie na przyznanie się, że cokolwiek z jego zbrodni wyszło na jaw. Churchill i Roosevelt zaakceptowali ostatecznie kłamstwa Stalina i przyznali w efekcie, że był on w całej tej sytuacji stroną wręcz poszkodowaną. Czy zrobili tak w dobrej wierze czy dla dobra ich sojuszniczej strategii wojennej – można dyskutować. Rezultat by taki, że Polacy zostali obwinieni i opuszczeni zarówno wtedy jak i później⁷³.

Zgodnie z zasadą, że najlepszą obroną jest atak, Stalin bezlitośnie atakował rząd polski. Oskarżał go o wspieranie „faszystowskiego oszczerstwa przeciwko ZSRR” i o „fałszywe śledztwo”, mające ukryć hitlerowskie „potworne zbrodnie przeciw polskim oficerom”⁷⁴. Wieloznaczne i eufemistyczne określenie załamania stosunków polsko-sowieckich jako zaledwie „czasowe zakłócenie” budził żałosne nadzieje Brytyjczyków, że mogą one zostać wznowione. Churchill wspierał opozycję Stalina przeciw śledztwu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i akceptował jego argumenty, że byłoby ono z pewnością nieuczciwe, jako że realizowane było pod niemiecką kontrolą⁷⁵. Eden wymusił na Sikorskim 24 kwietnia, aby ten wycofał prośbę o badanie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża⁷⁶. Apele Churchilla do Stalina, jednakże nie powstrzymały Mołotowa od oficjalnego zerwania stosunków z Polską 25 kwietnia 1943 roku⁷⁷. Nota Mołotowa oskarżała Polaków o używanie „oszczerczego, hitlerowskiego fałszerstwa”, w celu osiągnięcia terytorialnych korzyści kosztem sowieckich Białorusi, Ukrainy i Litwy. Foreign Office było w pełni świadome słuszności polskiego punktu widzenia przyznającego, że Sowietci celowo zerwali relacje z Polakami i odrzucali wszelkie polskie próby odnowienia ich w duchu porozumienia polsko-sowieckiego z lipca 1941 roku.

Wygląda na to, że Katyń „przyspieszył planowane zerwanie relacji z Polską, w stosunku do tego co Kreml planował od 16 miesię-

⁷³ *DPSR*, cz. 1, nr 314, 319.

⁷⁴ Telegram Stalina do Churchilla z 21 kwietnia 1943, PRO FO371/34569 C484569/258/55; *DPSR*, cz. 1, nr 310.

⁷⁵ Churchill do Stalina, 24 kwiecień 1943, *DPSR*, cz. 1, nr 312.

⁷⁶ PRO FO371/34570 C4668/8258/55.

⁷⁷ Cf. *DPSR*, cz. 1, nr 313, 315, 316, 318.

cy”⁷⁸. Ale to nie był główny czynnik w grze. Liberalna moralność brytyjskich elit, abstrahując od ich definicji interesu narodowego, uczyniła psychologicznie niemożliwym do zaakceptowania, przynajmniej publicznie, że ich sowiecki sprzymierzeniec jest masowym mordercą. Brytyjczycy w związku z czym odrzucać musieli druzgocące dowody sowieckiej winy za masakrę w Katyniu. Podtrzymywali oni taki pogląd przez ponad cztery dekady, aż do upadku komunizmu, poprzez podważanie kluczowych aspektów sprawy przeciw Sowietom, w celu usprawiedliwiania tego co Foreign Office nazywało odroczeniem od wyroku⁷⁹.

Historyczna interpretacja tego okrutnego epizodu w stosunkach polsko-sowieckich, naturalnie później urozmaicana była, w związku ze zmieniającymi się politycznymi okolicznościami⁸⁰. Od 1943 roku aż do początków zimnej wojny rząd polski był jak duch nawiedzający niespokojne sumienie aliantów, do chwili, kiedy zajęcie przez Sowietów wschodniej Europy stało się faktem. Bezpośrednią reakcją na okres stalinizmu w czasie zimnej wojny było dalsze polityczne wykorzystanie sprawy Katynia, ale z nadmiernym odchyleniem w drugą stronę, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych w epoce McCarthyizmu i trwającego rok śledztwa Komitetu Kongresu w sprawie Katynia w 1952 roku⁸¹. Odporenie jednakże preferowało rewizjonistyczne

⁷⁸ Raczynski do Williama Stranga, 8 październik 1943 HIEAA AAN.

⁷⁹ Ten aspekt jest szczegółowo analizowany w rozdziałach szóstym i siódmym moich studiów. Wyszło to na jaw wraz z otwarciem PRO we wczesnych latach siedemdziesiątych, w dwóch poważnych raportach sir Owena O'Malleya, ambasadora przy polskim rządzie na uchodźctwie. Debata ta, wliczając późniejsze kontrowersje wokół wzniesienia Katyn Memorial w Londynie została opublikowana wówczas w serii publikacji Luisa FitzGibbona, zwłaszcza *Unpitied and Unknown*, op. cit.

⁸⁰ Aby rozwinąć delikatne kontrowersje, którymi nasycony jest niniejszy artykuł, czytelnik jest ponownie kierowany do mojej książki (Londyn 2005), jak i do książki Anity Prazmowskiej: *Civil War in Poland 1942–1948*, Basingstoke 2004. W celu uzyskania informacji o osobach zaangażowanych w tą sprawę zob.: George Sanford, *Historical Dictionary of Poland*, Lanham MD, wydanie drugie, edycja 2003.

⁸¹ Więcej w tej sprawie: Robert Szymczak, *The Unquiet Dead. The Katyn Forest Massacre as an Issue in American Diplomacy and Politics* (Doctor of Arts Dissertation, Carnegie-Mellon University 1980. Ann Arbor, MI: University Microfilms International nr 4012, 1985).

interpretacje. Wpływowy, lewicowy historyk amerykański Gabriel Kolko, na przykład utopił prawdę na temat specyficznych epizodów wojennych jak Katyń, w szerszej doktrynie o historycznej nieuchronności powojennego podziału Europy i późniejszej zimnej wojny⁸². Kolko postrzegał sowiecką winę za Katyń, jako potrzebę Stalina do zniszczenia alternatywnej polskiej klasy rządzącej. Potwierdzał on, że załamanie stosunków polsko-sowieckich w kontekście Katynia tylko potwierdzało długotrwałe pęknięcie sięgające okresu polsko-bolszewickiej wojny 1920 roku. Ale Kolko obwinia również rząd londyński za przesadną wiarę w mocne angloamerykańskie wsparcie i tym samym zaniechanie jakichkolwiek pertraktacji ze Stalinem⁸³. Wnioskowanie Kolki, że „bez Katynia nic nie zmieniłoby się w stosunkach polsko-sowieckich” są moim zdaniem całkowicie błędne i małą jest pociechą, że „Katyń był raczej wyjątkiem niż regułą w praktykach wojennych Rosji Sowieckiej”⁸⁴.

Krytyka pod adresem rządu londyńskiego, że nie pogodził się on pokornie ze swoją historyczną klęską, počawszy od Katynia, poprzez Powstanie Warszawskie, aż do Jałty, przybiera zupełnie inny wymiar po upadku komunizmu i jest krótko mówiąc anachronizmem. Pojawia się również podstawowe pytanie na temat dylematu, który zrodził się przed zachodnimi rządami i dotyczył wyboru pomiędzy prawdą i zasadami moralnymi z jednej strony, a politycznymi korzyściami z drugiej. Sprawa granic Polski na linii Curzona, oraz Odrze i Nysie została teraz potwierdzona przez historię. Jednakże nasze poprzednie analizy omawianego okresu polsko-sowieckich stosunków zaprzeczają tezie Kolki, że znaczenie sprawy katyńskiej miało ograniczony wpływ. Wręcz przeciwnie, prawda o całej masakrze 1940 roku kwestionuje zarówno sferę moralną jak i polityczną przeźorność brytyjsko-amerykańskiej polityki w kontekście powojennych porozumień i w ich konsekwencji biernego przyzwolenia na sowietyzację wschodniej Europy.

⁸² Gabriel Kolko, *The Politics of War. Allied Diplomacy and the World Crisis of 1943–1945*, Londyn 1969, s. 99–104.

⁸³ *Ibid.*, s. 104.

⁸⁴ *Ibid.*, s. 106.